





PIENIĄDZE

## Zdrowy kryzys

Nie oszczędzamy, bo nie potrafimy.  
Czy nauczymy się dzięki recesji?

WOJCIECH SURMACZ

**M**ówi mama do Jasia: - Synku, zaczynamy odkładać na nowe auto. Tata rzuca palenie, ja nie będę kupowała ciuchów. A ty co zrobisz? - Ja? Nie będę chodził do szkoły - rzucił po chwili namysłu Jasio. Fajny dowcip o oszczędzaniu, prawda? Szkoda tylko, że nie ma się z czego śmiać.

### Smutna prawda

Wzięmy najnowsze badania (Pentor na zlecenie Fundacji Kronenberga przy banku Citi Handlowy i Komisji Nadzoru Finansowego, październik 2008), z któ-

rych wynika, że ponad połowa z nas (55 proc.) wydaje wszystkie zarobione pieniądze na bieżąco, a tylko znikomy odsetek - 7 proc., co miesiąc coś odkłada. Nikt nam nie mówi, że oszczędzających nie mogłoby być więcej. Ostatni raport Open Finance i MillwardBrown SMG/KRC podaje: w 2007 r. zaledwie 38 proc. Polaków w ogóle posiadało jakieś oszczędności. To jednak nie koniec złych wieści na temat naszych zachowań oszczędnościowych. Z badań Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że 61 proc. oszczędzających Polaków za najlepsze miejsce do przechod-

wywania pieniędzy uważa oprocentowane konto, a 35 proc. najwyższej ceny obligacje. Krótko mówiąc, wybieramy najmniej rentowne formy lokowania kapitału, a struktura naszych oszczędności znacząco odbiega od tej obserwowanej na rynkach wysoko rozwiniętych, gdzie znacznie większy udział mają ubezpieczenia i papiery wartościowe. Oprocentowanie podstawowych kont osobistych często nie pokrywa bowiem nawet kosztów ich utrzymania, a obligacje po uwzględnieniu inflacji dają w najlepszym wypadku 2-3 proc. zysku rocznie. Z kolei na trzeciej pozycji znalazły się otwarte fundusze emerytalne, które są obowiązkowe i nie mają wiele wspólnego z samodzielnym oszczędzaniem. Niewiele odkładamy na polisy inwestycyjne czy indywidualnych kontaktach emerytalnych, a teraz gwałtownie wycofujemy się z funduszy inwestycyjnych, choć jest to postępowanie nieracjonalne. Wniosek z tego krótkiego przeglądu sytuacji płynie jeden: Polacy nie oszczędzają i nie potrafią oszczędzać. Dlaczego tak się dzieje?

### Dobre rady finansowe

**Nie radzisz sobie z wydatkami? Toniesz w długach? Ciągłe brakuje ci pieniędzy? Może już najwyższy czas, aby pomyśleć o uporządkowaniu finansów i zaplanowaniu własnego budżetu:**

■ **realistycznie określ swoje cele i zaplanuj, co i w jakim czasie chciałbyś kupić**

■ **uporządkuj bieżące wydatki**

■ **oszczędzaj zawsze 5-10 proc. dochodów netto na poczet planowanych zakupów**

■ **staraj się zawsze zachować oszczędności z 3-6 miesięcy na niespodziewane wydatki**

■ **planuj z wyprzedzeniem najważniejsze zakupy w roku i porównuj ceny**

■ **staraj się nie wydawać więcej niż 10-15 proc. dochodów netto na spłaty kredytów**

■ **sporządzaj bilans swoich dochodów i wydatków każdego miesiąca**

■ **co najmniej raz w roku analizuj stan swojego zadłużenia**

Odpowiedź wydaje się prosta: bo wciąż jesteśmy ludźmi na dorobku. Ale to nie wszystko. Takie zachowania jak opisane wyżej odzwierciedlają niski poziom naszej świadomości finansowej. Nie mieliśmy po prostu czasu, by nauczyć się oszczędzania. Niecałe 20 lat budowania systemu bankowego i kapitałowego to stanowczo za krótko, by wykształcić całe społeczeństwo. Stąd też pewnie biorą się takie kwiatki, jak ten: na pytanie „skąd czerpiez informacje, jak oszczędzać?“, połowa badanych odpowiedziała: „nie kieruję się wiedzą fachową, tylko intuicją“.

Dlatego oszczędzać musimy się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. Dla młodszych wyraźnym bodźcem powinno się stać od-

wiedzenie z rodzicami banku, posiadanie subkonta na głównym rachunku rodziców i karty bankomatowej oraz śledzenie operacji finansowych na wyciągach miesięcznych. Na rynku powszechnie dostępne są rachunki oszczędnościowe dla dzieci w wieku od 13 lat, wyposażone w karty debetowe i konta dla studentów, do których opcjonalnie dołączana jest karta kredytowa. Karty płatnicze to doskonałe instrumenty do nauki oszczędzania, bo wykształcają u młodych użytkowników dyscyplinę finansową. Posiadanie zaś środków na koncie i komfort dokonywania płatności bezgotówkowych daje im poczucie bezpieczeństwa własnych pieniędzy.

Oczywiście, skłonność do oszczędzania rodzi się nie tylko w procesie edukacji. Zgodnie z teorią konsumpcji słynnego ekonomisty Johna Maynarda Keynesa oszczędzanie mamy wpisane w naturę. Wzrost poziomu życia każdego człowieka, twierdził Keynes, łącznie w stopniu mniej proporcjonalnym niż jego dochód. Dlatego w miarę wzrostu dochodu powiększa się udział procentowy oszczędności. Keynes wymienia też subiektywne motywy: ostrożność, przezorność, chęć zwiększenia dobrobytu, wyrachowanie, potrzeba niezależności, przedsiębiorczość, chęć pozostawienia spadku, a nawet zwykłe skąpstwo. Teoria Keynesa potwierdza się również w odniesieniu do klientów polskich banków. Aktualny etap naszej aktywności finansowej to kumulacja zysków, czyli, zgodnie z teorią Keynesa, gromadzenie nadwyżki rosnącego dochodu i chęć na tym zarobić.

### Na stare lata

Teraz zastanówmy się nad celami oszczędzania. Otóż zmieniają się one na różnych etapach życia. W dużym uproszczeniu: młodzi oszczędzają głównie na mieszkania i samochody, starsi na wyjazdy i edukację dzieci, najstarsi zaś na zabiegi medyczne, emerytury, a także dla zasady, czyli dla poczucia bezpieczeństwa.

Cele te są tak naturalne i zrozumiałe, że warto zwrócić uwagę tylko na jeden element tej listy - emerytury. Wiadomo, że ani ZUS, ani drugi, przymuszony filar - pracownicze programy emerytalne i indywidualne konta emerytalne - nie jest popularny. W PPE uczestniczy około

300 tys. pracowników, konta IKE założyło - mimo zachęt podatkowych, bo wypłaty z takich kont nie są obłożone 19-procentowym podatkiem od zysków, tzw. Belki - tylko około miliona. Czyli w sumie zaledwie niespełna 10 procent tych, którzy już teraz powinni myśleć o jesiennym życiu. Co gorsza, w tym roku po raz pierwszy w historii zmalała liczba osób, które odkładają na emeryturę w trzecim filarze. Z danych Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że w pierwszych sześciu miesiącach tego roku z IKE wycofało się 72,5 tys. osób, a nowe konta założyło jedynie 33,7 tys. Taki stan rzeczy bierze się z braku świadomości, czym jest III filar i jaka jest siła systematycznego oszczędzania. Niespełna miesiąc temu specjalści z banku ING wyliczyli, że wpłacając na IKE ok. 300 zł miesięcznie przez 30 lat, możemy liczyć na powiększenie wypłacanej przez 15 lat emerytury o 2085 zł, przy założeniu, że instytucjom prowadzącym nasze konta uda się wypracować roczny zysk 3 proc. A przecież z osiągnięciem takiego wyniku nie powinien mieć problemu żaden bank czy towarzystwo ubezpieczeniowe.

### Jak sobie pościelesz...

■ **Komfortowe życie po przejściu na emeryturę zależy wyłącznie od tego, ile zdążysz wcześniej odłożyć**

■ **Odkładaj regularnie - wielkość majątku zależy przede wszystkim od konsekwencji i systematyczności w oszczędzaniu**

■ **Oszczędzaj mądrze - lokuj swoje pieniądze w sposób, który umożliwi pomnażanie wolnych środków finansowych i gwarantuje dostęp do gotówki w dogodnym dla Ciebie czasie**

■ **Jeśli oszczędzasz długoterminowo przynajmniej część pieniędzy ulokuj w funduszach inwestycyjnych, które zazwyczaj przynoszą większy zysk niż zwykłe lokaty bankowe**

